

Ceny Kurjera
we Lwowie.

Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.

Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Byzysko-katolickie:
Dziś: Teobalda.
Jutro: Nawiedz. NMP.
Pojutrze: Heliodora.

Grecko-katolickie:
Judy apost.
Meftodya.
N. 4. po S. Hl. 3.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorażczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSŁIWSKI. Wolno p. słowac na jelenie, kozły (rogacze) na piactwo wodne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 10 m.
Zachód „ o 7 g. 56 m.
Barometr 762. Pogoda.

Nowe wybory we Lwowie.

Przedtem niż się można było spodziewać, rozpisal prezydent Mochnacki wybory do unieważnionej Rady miejskiej, bo już **na dzień 12. lipca.**

Wybory mają się odbyć na podstawie ostatniego wykazu wyborców, chociaż jest on ułożony według przestarzałego stanu rzeczy z września czy października zr.

Od tego czasu — 9 miesięcy — zaszły bardzo znaczne zmiany, osobliwie w tytułach własności i w gronach urzędniczych osobliwie na kolei żelaznej. Mnóstwo urzędników wykazanych w tym spisie wyborców ubyło ze Lwowa, a natomast przybyli nowi, których nie ma w wykazie, a którzy powinni mieć prawo wyboru.

W interesie więc bardzo wielu ludzi, mogących być niesłusznie pokrzywdzonymi, domagać się trzeba od p. prezydenta, aby był dopuszczony przynajmniej 4-dniowy termin reklamacyjny, gdyż dopiero w ostatnich 8 dniach przed głosowaniem nie wolno zmieniać spisu wyborców.

Styciwać także, iż prezydjum nie ma zamiaru wydawać nowych kart legitymacyjnych, lecz tylko na żądanie wydawać duplikaty zgłaszającym się o te wyborcom.

Temu zamiarowi, jeżeliby istniał (co jednak jest bardzo nieprawdopodobne) wyborcy muszą się sprzeciwić stanowczo, albowiem u „macherów“ poprzedniego unieważnionego wyboru znajdują się jeszcze *nieużyte zapasy wykupionych, wyłudzonych lub skradzionych kart legitymacyjnych*, których nadużycia przy głosowaniu należy się obawiać, a dopuścić żadną miarą nie wolno w imię honoru miasta, z taką biedą ledwo co uratowanego.

Dalej konieczną jest rzeczą, aby kierownictwo prezydjalne wyborów zostało odjęte p. sekretarzowi Jakubowskiemu, a powierzone innym ręką. Prezydjum magistratu powinno być przybytkiem nietykalnym i nienaruszalnym. Straszne doświadczenia przebyte dowodzą, że p. Jakubowski nie odpowiada temu stanowisku. Na dobrą sprawę powinien już dawno być stamtąd usunięty — zaraz po wykryciu fałszerstw głosowania. Wyborcy muszą mieć *gwarancję bezstronności i sumiennej ścisłości w kierownictwie prezydjalnem.* Jestto głos powszechny, a w szczególności jest on głosem wszystkich, pragnących położyć koniec — malwersacjom, na które narażono miasto.

Co do układu przyszłej listy kandydatów jesteśmy zdania, że powinna ona być zjednoczeniem wszystkich poprzednich trzech głównych list z usunięciem wszystkich nazwisk, których właściciele korupcją wyborczą kompromitowali stolicę, i w tym duchu wszyscy prawi i uczciwi obywatele miasta powinni sobie podać rękę jednomyslnie.

Ruskie tow. asekuracyjne „Dnister“.

D. 29. czerwca odbyło się zgromadzenie założycieli ruskiego tow. asekuracyjnego „Dnister“ w wielkiej sali „Narodnego Domu“. Zgromadzenie, na które przybyło około 180 członków, zagał przewodniczący komitetu radca Teofil Bereźnicki. „Rząd, udzielając koncesję na tow. „Dnister“ — oświad-

czył on — zaspokoił słuszne i niezbędne pragnienia narodu ruskiego. Wszyscy Rusini dobrej woli powinni cenić ten ważny nabytek i wszelkimi siłami go podtrzymywać. Wprawdzie i w naszym kraju jest kilka towarzystw działających w tym samym kierunku, ale mimo to i dla „Dnistera“ znajdzie się między niemi miejsce, gdyż dużo jeszcze mamy budynków nieubezpieczonych od ognia. „Dnister“ jest towarzystwem opartem na wzajemności, nie chodzi mu o zyski pieniężne, lecz tylko o niesienie pomocy w razie pożarów. Wszelkie zyski, po strąceniu niezbędnych wydatków administracyjnych isć będą na korzyść ubezpieczających się w towarzystwie. Na fundusz zakładowy, wynoszący 50.000 zł., złożyli Rusini lwowscy 8.000 zł., przemyscy 4.900, zloczowscy taką samą sumę, tarnopolscy 2700, stanisławowscy 2100. Wogóle w Galicji wpłynęły wkładki z 58 powiatów, na Bukowinie 24. Między założycielami jest 137 duchownych, 148 członków inteligencji świeckiej, 27 towarzystw i bractw cerkiewnych, 29 kobiet i 9 włościan“.

Prezesem honorowym „Dnistera“ wybrano jednogłośnie metropolitę Sembratowicza. Przy wyborze, w którym wzięło udział 148 członków, reprezentujących 196 głosów, wybrani zostali do Rady nadzorczej: Teofil Bereźnicki, Anatol Wachnianin, dr. K. Lewicki, dr. Eug. Oleśnicki, Longin Rożankowski, ks. Al. Toroński, dr. St. Fedak, Bazyli Nahirny, ks. kan. Miron Podoliński, ks. kan. Lew Turkiewicz, dr. Michał Korol, pos. Józef Huryk, Józef Onyszkiewicz, dr. Damian Sawczak, Włodz. Szuchiewicz, Teodor Stachiewicz, ks. Szymon Tkaczunyk i dr. Teofil Kormosz. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali: Wł. Hankiewicz, ek. radca kraj. dyrekcji skarbu, Mikołaj Macieliński, ek. rewident rachunkowy, Józef Chłopecki ek. asystent rachunkowy, zaś zastępcą Grzegorz Szczyrba, dyrektor tow. zaliczkowego w Jaworowie. Zastępcami członków Rady nadzorczej wybrani: dr. Józef Olesków, dr. Emil Kalitowski, dr. Szczepny Sielski, Józef Kaniuczek i ks. Eug. Huzar. Na wniosek dra Korola co do wyznaczenia płacy dla dyrekcji uchwalono, by po pierwszych miesiącach działania Rada nadzorcza zwołała nadzwyczajne walne zgromadzenie, które w stosunku do dochodu będzie mogło wyznaczyć płacę dla funkcjonariuszów.

Zgromadzenie trwało od godz. pół do 11. do 5. popołudniu.

Wiec młodzieży żydowskiej.

D. 16. czerwca odbył się we Lwowie wiec młodzieży żydowskiej ze wszystkich szkół wyższych, zwołany przez kilku młodych ludzi, należących tak do asymilacyjnego, jak i do narodowo-żydowskiego obozu. Celem wiecu było, jak czytać można było na zaproszeniach, „dyskusja nad kwestją żydowską“ i „prawa założenia towarzystwa“. Punktem wyjścia i niejako substratem dyskusji były 2 referaty akademików: Standa (narodowca) i Grünberga (asymilanta). Treść pierwszego referatu była następująca:

Przyczyny, dla których żydzi aż do Mendelsohna nie myśleli wcale o poprawie swego losu, były rozmaite. Najważniejsze z nich są: konserwatyzm religijny, który kazał żydom wyczekiwać Mesjasza; niezgoda między aszkenazami i sefardami;

wreszcie nieoglądanie się na przebieg pracy umysłowej narodów europejskich i lekceważenie jej rezultatów. Przy końcu 18. wieku żydzi budzą się z letargu i zaczynają myśleć o sobie, ale popełniają ten błąd, że jako jedyną receptę na swoją chorobę przyjmują postęp i asymilację, które najzdolniejszych i najznakomitszych żydów zupełnie odstręczają od żydostwa albo ich nawet wprost pędzą do zmiany wyznania.

Z asymilacji rodzi się antysemityzm rasowy czyli literacko-agitacyjny, obok dawniej już istniejącego ekonomicznego, co wywołuje wśród żydów nowy ruch żydowsko-narodowy, którego zadaniem jest zwalczać asymilację we wszystkich 3 jej objawach: tak tę, która żąda chrztu i ślubów mieszanych; jak i tę, która stara się zatrzymać religję jako jedyny łącznik żydostwa; jak wreszcie i tę która pragnęłaby połączyć żydów z innymi narodami na gruncie międzywyznaniowym i kosmopolitycznym. Pierwsza jest przedczesna i etycznie nie do usprawiedliwienia; druga jest wsteczną i klerykalną; trzecia jest ideałem niemożliwym do zrealizowania. Drugim zadaniem partji żydowsko-narodowej jest budzić wśród żydów poczucie odrębności narodowej. Program jej dzieli się na krajowy i zakrajowy.

W programie krajowym najważniejszą rolę odgrywa ekonomiczne podniesienie żydów przez zakładanie spółek, banków itp. instytucji jakoteż przez popieranie rolnictwa i pracy produkcyjnej wśród żydów. W kierunku politycznym dążą oni do działania na korzyść żydów w magistratach, w Sejmie, parlamencie itp.; interesy polityczne i gospodarcze krajowe popierają tylko wtedy, gdy one nie sprzeciwiają się interesom żydów. Program zakrajowy obejmuje głównie Palestynę, którą partja będzie kolonizowała szczególnie tymi żydami, którzy i tak są zmuszeni szukać nowej ojczyzny. Celem kolonizacji jest państwo żydowskie.

Przeciwnie stanowisko zajął drugi referent akad. Grünberg. Asymilację uważa on za proces organiczny, za objaw historycznego rozwoju, za wynik konieczności i elementarnej siły stosunków, której się nie oprzeć nie zdoła. Skoro społeczeństwo żydowskie we wszystkich krajach Europy mocą tej konieczności stosunków raz już wstąpiło na drogę asymilacji, żadne towarzystwa Syońskie z tej drogi go nie odwrócą. Znaczyłoby to odwrócić toczące się koło wypadków historycznych od kierunku, w który je pchnęła wyższa i nieprzewidywana siła ewolucyjna. Zresztą na tej asymilacji żydzi zgoli nie tracą. Społeczeństwo, które nie ma gruntu pod nogami i nie umie pracować, nie ma prawa naśladowania innych potężnych narodów. Do odrębnej budowy narodowej żydzi nie są zdolni. Z pokruszonych cegieł 2000-letniej ruiny nie można wybudować nowego gmachu. Plany kolonizacji Palestyny są niedorzecznością.

Co do asymilacji zewnętrznej, to ta wśród wszystkich warstw żydostwa, nie wyłączając narodowców, sama przez się rażno postępuje naprzód i z natury rzeczy nie potrzebuje być przyspieszaną. Co się dalej tyczy asymilacji uczuć, w szczególności asymilacji pod względem patriotyzmu kraju, poczucia obowiązków obywatelskich i t. p., to to jest na razie niemożliwą. Jestto wielki błąd ze strony partji asymilacyjnej, która jako jedyną



dźwignię asymilacji uważała patriotyzm polski, który dla ciemnych, głuchych i głodnych mas jest hasłem zupełnie niezrozumiałym. Nie tak bardzo nie dyskredytuje asymilacji w oczach żydów, i to nie tylko niekształconych, jak żądanie, aby się każdy czuł Polakiem w. m. albo twierdzenie, że takim jest.

Asymilacja patriotyczna przyczyniła się najbardziej do wywołania u nas ruchu żydowsko-narodowego. Patriotyzm jest wynikiem asymilacji, więc nie może być jej środkiem. *Ojczyzna* chciała działać na masy za pomocą hasel politycznych, ideałem jej było tworzenie żydów-patriotów — i chybiła celu. — Działać na masy żydowskie w kierunku asymilacyjnym można za pomocą szkół i oświaty i tu jest punkt, o który inteligencja żydowska może zaczepić i oprzeć dźwignię wspólnej pracy nad ludem. Tak tylko możnaby działać zgodnie z rozwojem stosunków, iść równoległe z biegiem wypadków. Przymus szkolny ściśle przeprowadzony więcej przysporzy korzyści asymilacji, niż 1000 organów i hasel patriotycznych. To jest asymilacja pojęć i myśli. Jeszcze donioślejszą i na nie mniej realnym spoczywającą gruncie jest asymilacja zajęć ekonomicznych. I w tym kierunku praca jest możliwą i konieczną. Sprowadzić żydów na drogę pracy produkcyjnej, zrównać, upodobnić ich w tym punkcie z resztą ludności — oto najszczytniejsze zadanie inteligencji żydowskiej i asymilacji w ogóle! Gdy taka asymilacja zostanie osiągnięta, gdy ogół żydowski zamieni się w klasę ludzi uczciwych i sumiennie pracujących w kraju i dla kraju — wtedy zniknie i antysemityzm, a jeżeli nie zniknie, jeżeli żydzi i jako ludzie sumienni, pracowici i umiejący pracować będą musieli szukać nowej ojczyzny — wtedy bez obawy będą się mogli udać, gdzie zechcą: do Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych, Argentyny, a nawet do Palestyny.

Taka jest krótka treść referatów, które trwały przeszło 2 godziny. Wywiązała się nad nimi niemniej długa, bo przez 3 i pół godziny ciągnąca się dyskusja, w której wzięli udział akademicy: Reitter, Zipper, Lilien, Löwenherz, Grünberg, Brande, Goldhammer i inni.

P. Zipper w układnem co do formy i pełnem młodzieńczego zapału przemówieniu formalnie porwał słuchaczy techniki i weterynarii stojących na gruncie „narodowym“. Gdy w dalszym ciągu ode-

zwał się jeden z asymilantów, że jemu „bliższym sercu jest Kazimierz Wielki lub Zygmunt August, niż niejeden król żydowski i Machabeusz“, dawały się słyszeć liczne wołania: *Hańba! Skandal!* itp. Dopiero po dłuższej przerwie udało się przewodniczącemu akad. Golhammerowi usmierzyć burzę i sprowadzić dyskusję na właściwe tory. Ostatecznie uchwalono wybrać komitet z 12 członków z obu obozów, któryby się zastanowił nad sprawą założenia wspólnego, ale pod względem politycznym bezbarwnego towarzystwa.

W dwa dni potem odbyło się konstituujące posiedzenie komitetu. Do zgody jednak nie przyszło, gdyż jedni chcieli mieć żydowską czytelnię akademicką, drudzy stanowczo odrzucili od siebie myśl zakładania odrębnych towarzystw żydowskich i pragnęli zażycie rodzaj towarzystwa oświaty ludowej z programem zgodnym z wywodami referenta Grünberga. Skończyło się na tem, że technicy założyli na własną rękę upragnioną przez siebie „Czytelnię“ pod hebrajską nazwą „Jesziwas-Achim“ (Siedziba Braci), a do nich przyłączyli się wszyscy zwolennicy obozu narodowo-żydowskiego także z innych szkół wyższych.

Listy z kraju.

Żółkiew 29. czerwca. (*Wycieczka lwowskiej drużyny sokolej*). Spokojne nasze miasto niezwykłych miało dziś gości. Kilkunastu „Sokółów“ lwowskich (w mundurach) z naczelnikiem Durskim na czele w towarzystwie kilkunastu pań i dwóch cyklistów urządziło improwizowaną wycieczkę do Żółkwi, która była dla nas prawdziwą niespodzianką. O przybyciu gości wiedziało tylko trzech obywateli tutejszych, lwowskich druhow, którzy niedawno temu przeniesli się na stałe do Żółkwi, a to: adjunkt sądowy p. Kauczyński, sekretarz Rady powiatowej p. Bilewicz i kupiec tutejszy p. Olearczyk. Na dworcu zainonowano marsz Sokoli, poczem udali się goście do p. Olearczyka zaproszeni na skromne śniadanie. Po krótkim odpoczynku wyruszyli wszyscy do kościoła, gdzie po odbytem nabożeństwie ks. kanonik Bauch z wielką uprzejmością objaśniał wszystkie pamiątki po Sobieskich. Następnie zwiedzono zamek królewski, który znajduje się w skandalicznym zaniedbaniu. Kraj powinienby pomyśleć o tem, ażeby w zamku tym zaprowadzić jakiś porządek i u-

sunąć śmiecie, świadczące nieszczęśliwie o poszanowaniu naszym dla pamiątek narodowych.

Po zwiedzeniu synagogi, założonej przed 210 laty przez Sobieskiego udano się do Kasyna, gdzie powitał serdecznie gości prezes Hauser. Do obiadu zasiadło kilkadziesiąt osób. Wśród ożywionej pogadanki spędzono przy obiedzie kilka godzin i wychylono mnóstwo toastów przeważnie na powodzenie zawiązującego się w Żółkwi „Sokoła“. O godz. 4 i pół wyruszyliśmy do czarującego lasu „Haraj“, gdzie spędziliśmy przeszło cztery godziny bardzo przyjemnie. Duszą wszystkiego był druh Wallek, który jest niewyczerpanym w pomysłach, mających na celu utrzymanie humoru. Małżonka druha Marszałkiewicza zabrała ze Lwowa tyle zapasów, że zdało się, iż to kosze czarodziejskie. Przybyło też do „Józefówki“ na „Haraju“ wiele osób z inteligencji miejskiej. Zabawa przeplatana była śpiewami i ćwiczeniami, które wzbudzały podziw. Zjawił się też burmistrz p. Rozwadowski, który wychylił toast na cześć „Sokoła“ lwowskiego. Co chwila odzywało się hasło Sokółów: „Czołem ojczyźnie, a szponem wrogowi“. O godz. 9. nastąpił powrót do miasta. Pogoda precudna sprzyjała przez dzień cały.

Kolacja w Kasynie przeciągnęła się do godziny 10. Zaimprovizowano nawet na chwilę tańce i śpiewy patriotyczne. Trzem druhom żółkiewskim podziękowano serdecznie za przygotowania, a szczególnie p. Olearczykowi, który pamiętał o tem, ażeby goście nie byli narażeni na niespodzianki kulinarne w guście tych, jakie były niedawno temu na wycieczce w Podhorecach. Po godz. 10. odezwał się sygnał naczelnika „jazda“. Przygotowane podwozy zabrały gości. Noc była księżycowa, czarująca. W Kulikowie urządzono popas. Druh Gudien postarał się o to, ażeby niczego nie zabrakło. Powrót do Lwowa nastąpił po godz. 2. Wszystko odbyło się w największym porządku. Wszyscy wynieśli z wycieczki najlepsze wrażenie. Wkrótce doniosę wam kilka szczegółów o zawiązującym się u nas pod wrażeniem tej wycieczki „Sokoła“.

Rzeszów 28. czerwca. (*Sokoł*). Gmach Sokoła rośnie w oczach i spodziewać się należy, że od jesieni rb. gromadzić się będziemy we własnym gnieździe i przy własnym ognisku. Komitet budowy pod przewodnictwem dra Zbyszewskiego niemało zadaje sobie trudu, ażeby tak wielkie dzieło doprowadzić do skutku, zwłaszcza że

bardzo poważnie:

— Zbieraj się żywo, pojedziesz ze mną!

W odpowiedzi na to rozbeczałem się, jak tylko mogłem najuroczyściej.

— Cicho bądź, nie maż mi się! — krzyknął ojciec surowo.

Teraz ja ryknąłem w niebogłosy, tak, że słychać było przez otwarte okno, jak współlokatorowie kamienicy otwierają lufki na dziedziniec. To mi dodało odwagi, bo mój ojciec niczego się tak nie obawiał, jak skandalu domowego. Nadeszła też i matka, zwabiona mojem łkaniem, zaczęła mi zaraz tłumaczyć spokojnie:

— Moje dziecko, nie masz czego płakać; ojciec pragnie twego dobra, szczęścia. Pójdziesz do szkoły, czas na ciebie; dostaniesz się do słynnego zakładu pana Dryblaskiego, zostaniesz z czasem człowiekiem.

Mówiąc to, matka nieznacznie wsunęła mi w rękę ulubiony przezemnie piernik. Istotnie, zmiarkowałem od razu, że nie mam o co płakać, a nawet pomyślałem sobie, iż ta wycieczka z ojcem uwolni mnie od przygotowania się na różne lekcje i od nieznośnych fortepianowych egzercytacji. Krótka mówiąc, mogłem być zupełnie legalnie leniwym.

W milczeniu wyszedłem za ojcem na ulicę, gdzieśmy wsiedli do dorożki, a ojciec zawołał:

— Ulica Weroniki, numer trzeci!

Zakład pana Dryblaskiego już na samym wstępie ponuro mnie usposobił. Ojciec zadzwonił i w jakiś czas potem ukazała się rozczochrana głowa szwajcara, który w oczach i twarzy miał wyraz niedowierzania, podejrzliwości; zanim nas wewnątrz wpuścił, uważnie się przyglądał, pobrzękując kluczami. Ale, kiedy już drzwi otworzył, szastał się bardzo uprzejmie i zapraszał do wejścia.

Przybyliśmy nareszcie do gabinetu dyrektora szkoły i musieliśmy blisko kwadrans czekać. Ojciec usiadł na fotelu i przebierał palcami, patrząc to w sufit, to w okno; ja, ponieważ miałem wstręt do książek, więc zacząłem sobie odczytywać tytuły ich,

1)

Numer 607.

W domu rodzicielskim wychowywałem się przy bonach, guwernerach i korepetytorach, a wszyscy ci wychowawcy składali o mnie przed rodzicami jaknajgorsze świadectwa. Ojciec, zwolennik starego systemu wychowawczego, twierdził, że należy mnie „bić i bić, dopóki się ze mnie czego nie wybije“; matka, kobieta dobra, tklawie kochająca dzieci, była temu wręcz przeciwną.

Czas schodził i doczekałem się dwunastego roku życia. Pamiętam, było to w początkach sierpnia; na tylnych schodach lokalu, zajmowanego przez moich rodziców, spotkałem raz po południu roznosiela *Kurjera Warszawskiego*, młodzieńca w moim wieku i zawiązałem z nim przyjacielskie stosunki; Franuś było mu na imię. On to nauczył mnie wsiadać na poręcz schodów, jak na konia, i szybkim pędem na dół się zsuwać. Na drugi dzień Franuś pokazał mi na dziedzińcu zajmującą sztukę wywracania kozłów według najnowszej metody, a to tak mi utkwilo w pamięci, iż podczas lekcji wyobrażałem sobie nieustannie, że głowę mam pod stołem, nogi zaś słuchają wykładów: łaciny, geometrii, arytmetyki itd. W parę dni potem, Franuś, który już zupełnie zawładnął moim sercem i umysłem, zapytał mnie:

— A umiesz ty grać w klipę?

Otworzyłem usta, nie rozumiejąc znaczenia klipy w rozweseleniu duszy ludzkiej, a wtedy budzący we mnie podziw przyjaciel, pochwycił mnie za rękę i wyprowadził za bramę w boczną uliczkę. Tutaj niebawem przekonałem się, że gra w klipę jest znakomitą rozrywką, zdolną zająć mój umysł w wyższym stopniu, aniżeli gramatyka, lub inny jaki przedmiot naukowy. Odtąd już codziennie w oznaczonej godzinie oczekiwałem Franusia na tylnych schodach, z kądem jeden za drugim zjeżdżałszy po poręczu na dół; następnie w podskokach i kozłach przebiegaliśmy dziedziniec, a ostatecznie w bocznej uliczce grywaliśmy w klipę.

W tej epoce mego życia spotęgowało się nadzwyczajne niezadowolenie ze mnie korepetytora, guwenera i nauczycielki muzyki. Oskarżono mnie przed rodzicami i odmalowano w tak czarnych barwach, że ojciec z zapalczywością wyciągnął swą prawicę w kierunku mego ucha; ale na szczęście drobna i biała ręka matki powstrzymała w lot karzącą dłoń rodzica. Niemniej przeto nie wyrzekłem się stosunków z Franusiem, ani też zachwycających rozrywek.

Aż tu jednego dnia, jakoś w samym końcu sierpnia, kiedyś się właśnie z całą namiętnością oddawał grze w klipę, nie zważając na to, co się w koło mnie dzieje, naraz uczułem silne kąpięcie nogą w miejsce, gdzie się kończy kolumna pacierzowa; jednocześnie ktoś mnie pochwycił za kołnierz i niósł prawie w powietrzu. Zaledwie tyle zdołałem zauważyć, iż Franuś, podtrzymując jedną ręką pantalon, z *Kurjerami* pod pachą i w czapce na tył głowy narzuconej, zmykał w olbrzymich susach.

Teraz przekonałem się, że mam do czynienia z ojcem, który mnie przestraszonego przyprowadził za kołnierz do bramy, a potem brutalnie wepchnął na frontowe schody. Tak zgnębiony nie wchodziłem jeszcze nigdy w próg rodzicielskiego domu.

Z trzeciego pokoju, dokąd mnie ojciec wtracił na pokutę, dolatywały uszu moich odgłosy rozmowy i narady obojga rodziców. Ojciec, z razu gniewny, wybuchał; wyraźnie słyszałem urwane, zapewne do mnie stosowane jego wyrazy:

— Szubrawiec!... Łobuz... Do szewca nie przyjmaj... Skórę trzeba łoić!... Ty psujesz... Chłopaka trzeba ostro...

Ale stopniowo ojciec jakoś głos obniżał, widocznie się udobruchał, złagodniał. Słyszałem melodyjną mowę mateczki, która mnie broniła; potem rodzice rozmawiali coraz ciszej i ciszej; nareszcie już i szepty nie dochodziły mych uszu, ponieważ usnąłem, wyczerpany przez otrzymane wrażenia.

Nazajutrz rano stanął przedemną ojciec i rzekł

nie rozporządza gotówką i dzięki tylko energii i zapobiegliwości jego budowa nie ustaje. Na pomnożenie funduszu budowy urządziliśmy w niedzielę 26. bm. festyn ludowy w parku miejskim, na którym oprócz miejscowych i okolicznych gości, wzięli liczny udział także druhowie Sokoła z Przemyśla, Tarnowa i Łańcuta, dzięki czemu dochód był jak na stosunki nasze niespodziewany, bo wynoszący blisko 1000 złr., z których po odtrąceniu wydatków pozostanie 700 złr. na cel budowy. Publiczność opuściła park z zadowoleniem, bo Sokole karni i punktualni w wykonaniu programu nie opuścili niczego. Młodzież szkolna klas ludowych wykonała ćwiczenia jubileuszowe Sokółów lwowskich w takt muzyki z całą dokładnością. Publiczność była zachwyconą. Widzieliśmy starszych, którzy w czasie produkcji malewów żyli mieli w okół młodzież ta bowiem w liczbie przeszło 60 w batorówkach zdobnych piórami sokolemi w koszulach białych z przodownikiem 10-letnim na estradzie, dziarsko wyglądała. Uznanie z tego powodu należy się przedewszystkiem jednemu z naszych druhów, który nie mało zadał sobie pracy w tym kierunku i który umie wszczepić w sercach młodzieży zasady prawdziwej miłości ojczyzny, braterstwa i równości. Cnoty te powinny być hasłem Sokółów a zasadą ich konstytucja 3 maja. Daj Boże, ażeby wśród nas nie znaleźli się nigdy Targowiczanie!

Powracając do festynu składamy publicznie podziękowanie paniom miejscowym i okolicznym, które raczyły zająć się z całą gotowością sprzedażą losów, artykułów żywności i trunków przy bufetach, tudzież odbiorem wstępnego przy wejściu do parku, które wreszcie pomne obowiązków Polek, nie szczędziły darów drogocennych na bogate uposażenie tomboli — serdeczne dzięki. Dziękujemy także p. pułkownikowi za bezpłatne udzielenie muzyki 40 pułku pihoty, a kierownikowi zarządu m. Rzeszowa za poparcie i życzliwość naszych.

Druhów zamiejowych przepraszamy, że będąc czynnymi przy urządzaniu i wykonaniu programu festynu, nie mogliśmy się zająć nimi tak, jak należało. M.

KRONIKA.

Pobyt cesarza w Lwowie podczas tegorocznych manewrów ma potrwać trzy dni. Dla ułożenia ostatecznego programu udaje się namiestnik temi dniami do Wiednia.

Fundacja im. Tadeusza Kościuszki. Donieśliśmy onego czasu o wzięciu się we Lwowie komitetu dla utworzenia placji im. Tadeusza Kościuszki,

wybite złotem literami na grzbieciech, a było tutaj dosyć tej bibuły po szach i na biurku: „Wpływ kar i nagród na umoralnienie młodzieży“ — dwa grube tomy, „Środki dyscyplinarne w internatach“ — trzy grube tomy, „Przetwarzanie gmachów szkolnych“ — jeden gruby tom, „Odżywianie“ — jeden tom, bardzo cienki.

Nie rozumiałem ja, co to wszystko znaczy, a jednak przy ostatnim cytule były mi pociekły z oczu. Ale otarłem je trochę, ponieważ dały się słyszeć odgłosy ciężki kroków i do gabinetu wszedł sam pan dyrektor Rybalski.

— Przyprowadziłem do pana dyrektora kandydata! — rzekł mój cieć.

— Czy to syn pański?

— Syn, syn! — odją ojciec i westchnął.

Drybalski zmierzył mnie od stóp do głów, potem pomacał po ramionach i powiedział, jakby od niechcenia:

— Mięśnie słabuchne, jakowate; ale to nic, zrobimy je! A niech mi szczerze powie, czy tego chłopca już nie zdezaliczowała jaka inna szkoła? Bo przyznam się ci dobrodziejowi, że ja do żadnej szkoły nie mam zamiaru...

— Ależ on nie był jeszcze w szkole.

— Hm, materiał surowy. A czy będzie w internacie? Bo ja mogę odpowiadać tylko za tę młodzież, którą mi rodzice zupełnie powierzają.

— Właśnie, panie dyrektorze, słysząc tyle dobrego o pańskim zakładzie, gnę najusilniej, aby syn mój znalazł w nim pożytek.

— Dobrze pan dobrodziej powiedział — „aby znalazł“, gdyż ja sam jeszcze nie wiem, czy się pomieszczę w tym zakładzie. Zobaczymy!

I mówiąc to, Drybalski wstał z biurka jakas książkę, przewracał w niej kilka półgłosem pomrukiwał: „Przedostatni był on Braunmeyer, numer 605; ostatni — hrabia Cieralski, numer 606.“ A potem głośno zawołał:

— Bardzo szczęśliwie i dobrodziej trafił, przyjemnie mi zwiastować pa dobrą nowinę! Numer 607 niezajęty! Wpraw zamawiał miejsce przed wakacjami bankier z przystanku, ale...

na cele oświaty ludu polskiego. D. 22. zm. odbyło się w Przemyśle zgromadzenie, zwołane przez delegata centralnego komitetu burmistrza dr. Dworskiego, w którym wzięło udział wiele wybitnych osobistości z miasta. Uchwalono, że obecni na zgromadzeniu konstytuują się w ściślejszy komitet miejscowy, komitet obszerniejszy zaś składać się ma z 52 członków, wybranych zaraz prawie z wszystkich warstw. Przewodniczącym został dr. A. Dworski, sekretarzem Jan Dobrzański. Powzięto dalszą uchwałę, że komitetowi otrzymają listy składkowe, jak też, że sprawa pomnika dla Kościuszki w Przemyśle ma być w tym samym komitecie, lecz odrębnie traktowana. Dobrowolne dary na ten cel będą na osobne listy zbierane. Do ułożenia regulaminu upoważniono pp. Królikowskiego i dra Tarnawskiego.

Co za szczęście! *Dziennik Poznański* donosi: „Poseł p. Józef Kościelski na życzenie cesarza niemieckiego udał się w piątek w nocy do Kilonii na regaty. Brał udział przez sobotę w rzeczonych regatach oraz przez niedzielę i poniedziałek, odznaczony wielką uprzejmością cesarza, który go na swój jacht zabrał na kilkogodzinną wycieczkę na morze. W poniedziałek w nocy opuścił p. Kościelski Kilonię“.

Ciekawimy, czy p. Kościelski podczas tych „rozkosznych“ chwil, spędzonych w towarzystwie Wilhelma II. wspominał co o przesładowaniu młodzieży polskiej przez nauczycieli pruskich, którzy obdarzają uczniów epitetami „Polnische Hunde“. Wolelibyśmy co prawda bardziej ludzkiego traktowania uczniów polskich, aniżeli zaszczytów w guście regat i wycieczki po morzu magnata polskiego.

Na dochód „Sokoła“ w Złoczowie urządza się tam 3. bm. „na Kępie“ festyn połączony z grą fantową i ćwiczeniami gimnastycznymi Sokółów ze Lwowa, Tarnopola i Złoczowa. Program ćwiczeń gimnastycznych: 1. Pochód ozdobny. 2. Ćwiczenia wolne. 3. Ćwiczenia zastępów na drążku i poręczach. 4. Ćwiczenia grona nauczycielskiego Sokola lwowskiego. Produkcje „Kółka śpiewackiego“ Sokola lwowskiego. Przez cały czas festynu odbywać się będą różne gry, zabawy i puszczanie balonu.

Sienkiewicz w Karlsbadzie. Od osób przybyłych z Karlsbadu dowiaduje się *Kurjer Warszawski*, że Sienkiewicz dzięki pomyślnemu przebiegowi kuracji, przychodzi do zdrowia. Otrzymał on w Karlsbadzie przepysznie pod względem typograficznym wydane „Ogniem i mieczem“ w angielskim przekładzie Curmana, oraz „Bez dogmatu“ po niemiecku. Po listach afrykańskich i nowelach znakomity pisarz zamierza znów powrócić do

tu się Drybalski zbliżył się do ojca z przymilającym uśmiechem — szczerze panu powiem, mnie wszystko jedno: Hrabia, baron, bankier, czy zwykły szlachcic. My, pedagogowie, nie możemy na takie rzeczy zważać.

— Oh, panie dyrektorze, jestem nieskończenie obowiązany!

— Nie ma za co, nie ma za co!... Niechno najprzód pańskiemu synowi przybędzie wagi, wzrostu, siły, a głównie religji!... Oo, u mnie religja — grunt!... Ubolewam dzień i noc nad jedną rzeczą, mianowicie, że ze szkół nie można wyrugować matematyki i nauk przyrodniczych. Tylko jeden klasykizm bowiem umoralnia, podnosi człowieka.

— Ależ, panie dyrektorze!...

— Proszę mi wierzyć; ja dużo, dużo nad tą kwestją myślałem i bardzo dużo przeczytałem. Dziwię się, że są rodzice, którzy oddają np. dzieci na pensjonat, prowadzony przez bezwyznaniowca... Tylko ja później mam bięde: Muszę naprawiać, a jak tu naprawić, jeśli dziecko zupełnie zepsute. Pan dobrodziej się pewnie domyśla, o czyjej szkole ja mówię i o którym bezwyznaniowcu?

— O panu Malevenim i o p. Rabasińskim...

— No tak! Ja mam tu uczniów od nich, to niech Bóg broni, horrendum!

Tutaj Drybalski nachylił się do ucha mego ojca, i przewracając oczyma, szeptał mu coś nieustannie. Potem zawołał głośno:

— Widzi pan dobrodziej, to tak!... A u mnie pensjonat, to rodzina; szkoła, to także rodzina! Żonę, dzieci, braci, rodziców swoich — wszystkich używam, aby osiągnąć cele pedagogiczne. Któż to drugi robi, co? Powiedz pan dobrodziej!

— To też jestem niewymownie szczęśliwy, że syn mój w tej godnej rodzinie znajdzie troskliwą opiekę.

— No, no, niech mu naprzód! przybędzie na wadze, na wzroście, na sile, na moralności!

Adolf Dygasiński.

(Ciąg dalszy nast.)

powieści dziejowej. Podobno materiały już gromadzi i po skończonej kuracji zabierze się do tworzenia. W przysłym tygodniu Sienkiewicz Karlsbad opuszcza i wyjeżdża do Zakopanego, gdzie spotka się z przebywającymi tam dziećmi. Autor „Potopu“ odwiedził dom „Pod strzałą“, gdzie w r. 1829 mieszkał Mickiewicz.

Szkoła dla sług. Uroczyste zakończenie roku w szkole dla sług we Lwowie, odbyło się 26. zm. w obecności inspektora okręgu, Miecz. Baranowskiego, ks. kan. dra Lenkiewicza i wielu zacnych osób, którym podniesienie moralne i intelektualne sług nie jest obojętne. Po krótkim egzaminie, który świadczył chlubnie tak o skutecznej pracy grona nauczycielskiego, jak i o postępie uczennic, przemówił ks. kanonik dr. Lenkiewicz. Panna Boraczkówna, zastępczyni dyrektora, odczytała sprawozdanie za rok 1891/2, poczem nastąpiło rozdanie nagród w książeczkach kasy oszczędności, książkach do nabożeństwa i obrazkach; jedna z uczennic otrzymała nagrodę za dobre sprawowanie się w służbie. Zakończył uroczystość inspektor, Mieczysław Baranowski, serdeczną przemową do uczennic, podnosząc żmudną a ofiarną pracę grona nauczycielskiego, któremu też wyraził swe uznanie, a ustępującemu duchownemu kierownikowi ks. K. Sakowskiemu, złożył gorące podziękowanie za wieloletnią pracę w ręce dyrektora dr. J. Żulińskiego.

Oprócz dyrektora, jego zastępczyni p. Anieli Boraczkówny i ks. Sakowskiego, w skład grona wchodziły pp. Weiserówna Natalia, Łukowska Stanisława, Szenderowiczówna Apollonia, Oziembłowska Katarzyna, Zygmuntowiczówna Józefa, Popowiczówna Marja, Gołogórska Józefa, Bieńkowska Bolesława, Wałaszkiwiczówna Eugenia, Raszkówna Marja, z Lamów Zofia Szafranska, ze Wstażkiewiczów Barbara Senyszynowa, Podolka Augusta, Zarzycka Marja.

Wezwanie do powrotu. Jak donoszą *Warsz. gub. wiadom.*, siedlecki sąd okręgowy wzywa do powrotu pod skutkami przewidzianymi w § 326 kod. kar. przebywającego za granicą b. grecko-unickiego księdza parafji Rożanka gminy Włodawa w powiecie włodawskim, Aleksandra Zatkalka, liczącego 70 lat wieku.

Spadek. Sędzia pokoju 20. rewiru w Warszawie wzywa o zgłoszenie się sukcesorów śp. Józefa Wielhorskiego, zmarłego w San Remo. Spadek składa się z różnych ruchomości oraz kapitałów, tak w kraju, jak i w berlińskim „Disconto Gesellschaft“ deponowanych.

Otwarcie zjazdu rosyjskich pracowników w zakresie straży ogniowej nastąpiło w Petersburgu 26. bm. Po przemówieniach osób urzędowych zjazdu, brandmajor petersburski odczytał mowę honorowego członka zjazdu E. W. Bogdanowicza, nieobecnego z powodu choroby, który proponuje utworzenie wszechrosyjskiego towarzystwa, dla zapobiegania i tłumienia pożarów, oraz powodowanych przez nie szkód i klęsk. Ustawa towarzystwa została zatwierdzona w r. 1881. Na czele jego założycieli stoją: wielka księżna Aleksandra Piotrówna, metropolici, generał-gubernatorowie, gubernatorowie i naczelnicy gubernij. W liczbie ostatnich jest także dzisiejszy minister spraw wewnętrznych, który był podówczas gubernatorem jekaterynosławskim.

Mapa pożarowa. Z polecenia oberpolicmajstra została opracowana mapa Warszawy pod względem ogniowym, w której oznaczone są granice obsługi dla każdego z pięciu oddziałów straży, kościoły, gmachy rządowe i publiczne, fabryki, telefony, hydranty, domy drewniane, place, ogrody, skwery, parki, sadzawki, kanały i zbiorniki wody, oraz składy materiałów łatwopalnych. Mapa ta szeroka na cztery, a wysoka na trzy stopy, zostanie wkrótce wysłana do Petersburga na wystawę strażacką.

Akademia połudn.-słowiańska. Założona przez biskupa Strossmajera „Południowo-słowiańska akademja“ przekształconą zostaje na „Królewsko-chorwacką akademję umiejętności“.

Nowe wystawy. Towarzystwo ogrodnicze w Warszawie, pragnąc rozbudzić zamiłowanie do ogrodnictwa w całym kraju, postanowiło przed urządzeniem wystawy w Warszawie organizować częściowe wystawy prowincjonalne. Pierwsza, jak wiadomo, odbędzie się w rb. dla gubernji piotrkowskiej w Łodzi. Zawczasu już zarząd towarzystwa planuje, aby 1893 r. urządzić podobną wystawę w Płocku, a w 1894 r. w Lublinie. Celem zapewnienia tym wystawom możliwego powodzenia, uchwalono, aby w powyżej wymienionych miastach, oraz okolicach wcześniej rozpocząć agitację organizacyjną i ustanowić członków-korespondentów dla zjednywania towarzystwu jak największej liczby członków rzeczywistych.

W sprawie fałszowania srebrnych monet na Bukowinie o czem donieśliśmy — władze aresztowały już pięciu bezpośrednich sprawców w Storozyncu. Aresztowanych i znalezioną u nich maszynę do wytłaczania guldenów sprowadzono do sądu krajowego w Czerniowcach. Dochodzenie prowadzi sędzia śledczy dr. Salter.

Czyn szalonego. W Kostinie na Bukowinie dostał pomieszenia zmysłów syn miejscowego parocha Mandyczewskiego, ukończony agronom i znany bartnik. Kiedy go chciano zabrać do szpitala, chwycił strzelbę i zabił dwóch parobków. Szaleńca oddano do szpitala w Czerniowcach.

Promocja P. Izidor Münzer otrzymał na wszechniej czerniowieckiej stopień dra praw.

Broń niewieścia. Z Czerniowec donosi tamtejsza *Gazeta Polska*: „Pomiędzy dwiema damami tutejszego „towarzystwa“, panią Babi S. i jej 18-letnią córką przyszło wczoraj do gwałtownej sprzeczki, a to z powodu różnicy zdań w sprawach toaletowych. Matka, widząc, iż w elokwencji nie podoła córce, chwyciła się oryginalnego argumentu przekonywającego: wpakowała mianowicie szydełko w ciało panny, a to tak fatalnie, że skaleczonej grozi niebezpieczeństwo życia.

Matka porzucająca dziecko. Z Czerniowec donosi *Gazeta Pol.*: „D. 27. bm. po południu na placu Austrii rozegrała się oburzająca scena. Nieznajoma kobieta rzuciła na bruk 1 1/2 roczne, zupełnie nagie niemowlę i sama szybko uciekła tak, iż nie zdołano jej przychwycić. Dziecko oddano tymczasowo pod opiekę i wdrożono dochodzenie, celem wysłedenia potwornej matki.

Zmarli. W Czerniowcach nagle zmarła Ludwika z Eckhardtów Gątkiewiczowa, wdowa po aptekarzu w 27 roku życia.

Skandal w parlamencie wiedeńskim. W uzupełnieniu krótkiego doniesienia telegraficznego o wtorkowym posiedzeniu Rady państwa, podajemy tu opis sceny, jaka się odbyła o godz. pół do pierwszej. Jak wiadomo, dniem przedtem w komisji dla dyskutującej się obecnie ustawy o przemyśle budowlanym komisarz rządowy Plappart oświadczył, że w razie dokonania pewnej zmiany, na którą się większość komisji godziła, ustawa nie uzyska sankcji. Oświadczenie to wywołało wielkie oburzenie w Radzie państwa. Pos. Ebenhoch oświadczył, że klerykałni posłowie nie wezmą udziału w dalszej debacie nad ustawą budowlaną, jeżeli Plappart i nadal obstawać będzie przy swem niegodnym (unqualifizirbare) twierdzeniu. Plappart odpowiedział, że Izba zgodzi się z nim, jeżeli on uważać będzie za poniżenie swej godności odpowiadać na takie zarzuty. Powstał ogromny hałas. Klerykały krzykali: „Skandal! I to ma być następca rządu!“ Lueger wołał: „Gdzie są ministrowie? Niech się pokażą!“ Hałas był tak wielki, że Plener postawił wniosek zamknąć posiedzenie. Lueger zaprotestował przeciw temu, krzyżąc ciągle: „Gdzie się podzieli ministrowie? Musimy im raz powiedzieć, że oni są naszymi sługami, a nie my ich!“ Gdy się hałas nieco uciszył, przystąpiono do głosowania nad wnioskiem Plenera, który jako bezprzedmiotowy odrzucono.

Petersburski kongres kolejowy. *Graźdanin* donosi, iż na mającym się odbyć w sierpniu w Petersburgu międzynarodowym kongresie kolejowym, poruszone będą kwestje: oświetlenia wagonów elektrycznością, organizacji pomocy lekarskiej w pociągach w czasie biegu i zastosowania najodpowiedniejszych sposobów kontroli biletów.

Emigracja żydowska. *Nowosti* zaprzeczają wiadomości podanej przez inne dzienniki rosyjskie, jakoby rozpoczęta została organizacja komitetów, stojących na czele emigracji żydowskiej. Organizacja ta rozpocznie się dopiero najwcześniej z końcem lata.

Tortury w Rosji. *Nowoje Wr.* dowiaduje się, iż w wyższych sferach rosyjskich poruszona została kwestja zniesienia kar cielesnych dla kobiet, skazanych na ciężkie roboty.

Cholera. Prof. Drasche we Wiedniu oświadczył, iż znajdują się obecnie dwa główne ogniska choleryczne: jedno w Persji, drugie w Abisynji. Cholera panuje od r. 1888 nieprzerwanie w Azji mniejszej. Komunikacja z Persją jest nieznaczna, dlatego niebezpieczeństwo jest bardzo niewielkie. Abisynja zarażona została przez Indje i Arabję. Tędy prawdopodobieństwo zawleczenia cholery do Europy byłoby większem, ponieważ komunikacja okrętowa z Włochami jest bardzo ożywiona. Cholera łatwiej rozprzestrzenia się drogą morską. W Suezie rozwinięte są wszelako takie środki ostrożności, że i tę drogą zaraza ma zamkniętą do Europy.

Czerwono-żółci. W tych dniach na kolei Franciszka Józefa, między Wiedniem i Chebem, ujęto trzy indywiduala należące do bandy złodziei, okradających pasażerów w wagonach. Wszyscy trzej mieli jednakowe krawaty żółte z czerwonymi obszywkami. Okazało się, że oryginalne te krawaty stanowią rodzaj umundurowania, po którymby złodzieje mogli się przy spotkaniu poznawać i oddawać sobie wzajemne usługi. Pomiędzy okradzionymi w ostatnich czasach znajdował się p. Henryk Ruszkowski, obywatel z gubernji podolskiej, jadący do Bad-Elster.

P. R., dzięki skutecznej interwencji policji, pugilares z kilku tysiącami rubli, zegarek i różne kosztowności odzyskał.

Buddyzm we Francji. Studja nad sanskrytem, nad literaturą i filozofją indyjską wywarły niewątpliwie ogromny wpływ na rozwój filologii, teorii poezji, dziejów literatury powszechnej, obecnie zaś zaczynają wywierać wpływ i na poglądy religijne i etyczne mieszkańców Zachodu. Szczególnie religja Buddy, tego pod wieloma względami poprzednika Chrystusa, królewicza ascety i mistyka, religja niegdyś rozszerzona w Indji, później wyparta z niej, a panująca dotychczas w Cejlonie, Tybecie i w wielu innych krajach Azji wschodniej, znalazła odpowiedni grunt w rozszerzonym i przesyconym pokoleniu współczesnych Anglików i Francuzów. W Anglii już od lat kilkunastu istnieją zwolennicy neo-buddyzmu, zorganizowani w formalną sekte. W ostatnim czasie sekta ta znajduje zwolenników w Niemczech, gdzie grunt dla niej przygotował jeszcze Schopenhauer, i we Francji. Z Paryża donoszą właśnie, że w połowie bm. odbyła się pierwsza „tchang-kramana“, czyli przechadzka paryskich buddystów, zorganizowana przez profesora Sorbony de Rosny i księżnę de Pomar, w pięknej miejscowości Fontenay-sous-Bois w lasku. Damy, otaczające profesora, mężczyźni, poprzedzając go i idąc za nim, rozmawiali o różnych kwestjach filozoficzno-religijnych, o ostrem sądzeniu samego siebie, o walce o byt i wymaganiach samienia o roli kobiety „matki człowieka“, jako moralizatorki ludzkości; pastor angielski Fryderyk Lawton opowiadał o dogmacie buddyjskim kilkakrotnego wcielenia; buddy sta japoński, Motoyosi, wyraził opinię sekty, panującej w jego ojczyźnie, o tym przedmiocie; jakaś dama wyznała swą gorącą wiarę w przyszłość doktryny Sakjamuni (to było właściwe nazwisko Buddy) w Europie. Zakończył profesor Rosny gorącym wezwaniem do pracy dla buddyzmu eklektycznego, który każe kochać „całą przyrodę“. Uczestnicy, zachwyceni przechadzką domagają się jej powtórzenia jeszcze przed wakacjami.

Oryginalna odezwa do gości. W Zagrzebiu w hotelu „Pod dobrym cesarzem“ w każdym z oddzielnych numerów wisi tablica, na którą wprowadzający gości szwajcar hotelu z wielką powagą wskazuje i prosi imieniem właściciela o zapamiętanie treści.

Napis na tablicy tej brzmi jak następuje: Ponieważ jestem twym opiekunem w Zagrzebiu, a staram się, byś mi czasem z głodu nie umarł i miał dach nad głową:

Nie będziesz znał innego zwierchnika nad gospodarza tego hotelu.

Nie będziesz szeptał niepotrzebnych słów w ucho służebnych dziewcząt.

Wracaj do domu przed północą, abyś nie budził porządniejszych od siebie, którzy o tej porze już wczasu używają.

Płać co tydzień rachunki hotelowe. Będzie to najlepszy dowód miłości dla gospodarza i szacunku dla siebie.

Wyjeżdżając, nie zabieraj czasem przez omyłkę hotelowej pościeli, bielizny i innych rzeczy, będących własnością gospodarza.

Nie waż się kiedykolwiekbądź sprzeniewierzyć gospodarzowi, zajeżdżając przy następnej bytności w Zagrzebiu gdzieindziej.

Dla właściciela i służby bądź grzecznym, w czasie twego tutaj pobytu zapomnij o rzucaniu butami i próbowaniu ugiętkości lasek na grzbietach służby.

Po wyjeździe ani waż się rozpowiadać przed kim, żeś został tutaj obdarty, przeciwnie opowiadaj przed każdym, że najmilszem, najpiękniejszym miastem na świecie jest Zagrzeb, hotel zaś „pod dobrym cesarzem“ rajem podróźnych.

Niechaj ci nigdy przez myśl nawet nie przejdzie przenieść się na mieszkanie do którego z mych licznych konkurentów.

Ani też, co jeszcze gorzej, nie noś się z zamiarem założenia w Zagrzebiu nowego hotelu.

Plebiscyt niewieści. Redaktor angielskiego czasopisma dla kobiet „Gentlewoman“ czytelnikom swoim postawił pytanie ua dobre: „Czy Angielki pragną otrzymać prawo głosu w wyborach do parlamentu? W odpowiedzi 8302 kobiet oświadczyło się za tem prawem, przeciwko niemu — 1158. Abonentki „Gentlewoman“ nie stanowią jednak opinji. Garska ich jest nadzwyczaj szczupła w porównaniu do milionów kobiet angielskich.

Na zjeździe gorzelników w Moskwie jednomyślnością głosów przyjęto wniosek zawiązania przez właścicieli gorzelni Towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia od ognia, celem uchronienia się od nadmierne wysokich premji, obecnie płaconych istniejącym Towarzystwom ubezpieczenia. Co do premji wywozowej nie przyszło do porozumienia; uchwalono zatem opinie zwolenników i prze-

ciwników premji wywozowej złożyć do decyzji ministerjum skarbu.

Złoty piasek. Z Wilna donoszą: „Wiele wrzawy narobiła w mieście naszym sprawa niejakiego Ieka Szulmana, oskarżonego o sprzedanie opilek miedzianych pod postacią piasku złotego za 31.500 marek pruskich. Szulman udał się przed kilkoma miesiącami do Wrocławia i tam znalazł nabywcę na swoje opilki, w osobie kupca amsterdamskiego Praaga. Ten ostatni skupował na wielką skalę piasek złoty i dał się podejść oszustowi wileńskiemu. Szwindel wykryto dopiero po wyjeździe Szulmana z Wrocławia. Rozpoczęte poszukiwania nie doprowadziły na razie do żadnych rezultatów. Dopiero przed kilkoma dniami udało się tu zdemaskować oszusta, w którego mieszkaniu znaleziono znaczne zapasy opilek miedzianych, przygotowanych zapewne dla równie nieogłędnych nabywców, jakim się okazał ów Praag. Szulmana uwięziono“.

Mianowania. Prof. gimn. Franc. Józefa we Lwowie Tad. Kilarski został okręg. inspektorem szkolnym dla okręgów stanisławowskiego i tłumackiego.

Minister handlu zamianował: Sta. Szeligowskiego, Leona bar. Dormusa de Kilianshause i Piotra Białasa komisarzami pocztowymi we Lwowie.

Auskultantami sądowymi mianowani zostali: Rom. Bierzecki, Wacł. Hen. Czaykowski, Ceryl Czerlunczakiewicz, Tad. Ant. Małaczyński i Klem. Zahradnik.

Kanc. sądu pow. w Andrychow Emila Domiczka przeniesiono do Podgórza i równocześnie zamianowano kancelistami sądów pow.: Michała atkiewicza dla Niepołomic, Kar. Majewskiego dla Anychowa, Mich. Bujaka dla Muszyny i Ant. Kocha dla Fryszta.

Dr. Jecheskel Caro, rabin i znodzieja lwowskiej gminy izraelickiej, otrzymał posę rabina przy obydwóch zakładach karnych we Lwowie.

Powódź różana W sejm węgierskim od pewnego czasu wszyscy posłowie z wyjątkiem pojawiają się z różami u surdutów. Przyczyną rozmilowania się tego ojców narodu w królowej wiecia podaje *Pester Lloyd*. Co dnia, punkt o g. 1 (zrana, zatrzymuje się przed gmachem sejmowym wspaniały, poczwórny ekwipaż. Popularny wielce poseł z lista Szent-Endra, Piotr Lupa, rażno wysiada z pojazdu w ślad za nim zdąża służący, w epoce kwitnienia róco dnia z dwoma koszami kwiatów tych w ramionach. I oto rozpoczyna się obdzielanie różami wszystkich słów bez wyjątku, którzy następnie dzień cały parają z kwiatami z Szent-Endra.

Karygodna swawola Dziesięcioletni Kazimierz Zajac, syn usuniętego budnikolejowego, rzucił z toru kolejowego w d. 23. zm. kieniem na przejeżdżający pociąg w Kołomyji, skutkiem czego stłukł cztery szyby. Przytrzymany Zajac zeznał, że uczynił to umyślnie, chcąc się zemścić na maszynie, który go parą z lokomotywy poparzył. Lekkompy chłopak został przykładnie ukarany.

Rada miejska czerniowiecka obradowała onegdaj nad sprawą obesłania stawy budowniczej we Lwowie. Radni Rumuni i dr. aucher byli przeciwni, natomiast za obesłaniem odczyli się liberali, Polacy i inni. Przy głosowaniu okaza się równość głosów, w obec czego prezydent p. Kanowski, dyrymował na rzecz obesłania wystawy przez linie czerniowiecką.

Izba adwokatów mianowała substytutem zmarłego w ubiegłym tygodniu dr. Adolfa Moszyńskiego, adwokata kraj., dr. Aug. Łozińskiego.

Najstarsze towarzystwo sokole słowiańskie, „Sokół czeski“ w Kolinie, chodzi 3. lipca jubileusz 33 letniego istnienia.

Wścigi lwowskie. Wczoraj zakończył się lwowski „karnawał koński“ zwartym dniem wścigów na „Torze Cetnera“. Pokowo pogoda była prześliczna, około 5. niebo się zaurzyło a na zapyłonych sportsmanów spadł kilkakrotnie nielitościwy kapuśniaczek. Trybuny były zapełnione i pięknych strojów damskich znacznie mniej. Publiczności przypatrującej się nie z un było bardzo niewiele.

Do biegu I. orodę 500 złr. namiestnika Badeniego na 23 mianych stanęły 3 konie: „Alamanda“ Fürstenberga, „Isheit“ Sczaghiny i „Wallneria“ Stahremberga. Nag wzięła z łatwością „Weisheit.“ Totalizator pła za 5 złr. 6 złr. Obrót kasowy 1115 złr.

Do biegu II. edaży ogierów o nagrodę minist. rolnictwa 1000 złr. pierwszemu 300 drugiemu) na 11 mianowanych stanęły konie: Kołtów W. Baworowskiego, „Flintston“ Kztofowicza, „Fikalski“ Mazewskiego (który niedobiegł) i „Scholboy“ Siemieńskiego. Bieg ten bardzo ający był nie rozstrzygnięty (Todes Reuneu). „K“ i „Flintston“ przybyli równo do mety i wzięli powie. Totalizator 11 i 13 za 5 złr. Obrót kasowy 50 złr.

Lwowska fabryka Asfaltu
TEKTU ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów
Szeligi-Lyszkiewicza, inżyniera
WIE, przy ul. Korytniej pod Nr. 13, poleca



Asfaltową masę elastyczną do fundamentów
dla izolowania wilgoci kładzoną na y w gorącym stanie, jedyny dziś środek pewny izolujący wilgoć; Osunastem jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach. Niechże przynajmniej grzybek drzewny.

Najbardziej zajmujący był bieg III. o nagrodę jubileuszową 4000 zlr. Startowały 4 konie: Brezy „Serenity“, Szindlera „Flotwell“, Siemieńskiego „Polanka“ i Jana Tarnowskiego „Tęcza“ (jeździec Gray). Nagrodę wśród oklasków publiczności wzięła przesiłczna „Tęcza“, druga przyszła „Polanka“. Totalizator płacił 8 za 5. Obrót kasowy 3015 zlr.

Bieg IV. z płotami o nagrodę Rom. Potockiego. Na 16 mianowanych stanęły dwa konie Fürstemberga „Ischl“ i Geista „Kaland“. Nagrodę wziął „Ischl“. Totalizator płacił 5 za 5. Obrót kasowy 1505 zlr.

Bieg V. oficerski myśliwski. Koni dosiedli por. Schenk „Szilay“ Fürstemberga, por. Horthy „Don“ Halasyego i por. Szeptycki własnego „Craig-Millar“. Pierwszy przybył z łatwością „Don“. Konie brały przesiłcznie przeszkody. Totalizator płacił 6 za 5. Obrót kasowy 2590 zlr.

Do biegu VI. tz. „Bieg pocieszenia“ dla koni pobitych stanęło 6 koni. Pierwszy przybył „Vain-glory“ (jeździec Balford) i wziął nagrodę 1000 zlr. ofiarowaną przez Helenę Mierową. Totalizator płacił 12 za 5. Obrót kasowy 2485 zlr.

Kronika policyjna Awanturę wielką wywołało wczoraj rano aresztowanie tebraka Feibisza Engelmana przez strażnika miej. Podob. Tłum żydów usiłował odbić aresztowanego i dopiero przy interwencji dwóch policjantów udało się sprowadzić go do policyi. Podob. został przez żydów pokaleczony, że udać się musi do szpitalu. Subjekta Moryca Schwerc, który najwięcej bił Podobę, oddano i wraz z Feibisem do aresztów.

Przy wysiadaniu z wozu usiłował Lejba Ber Stelzer skraść z kieszonki krawca zegarek srebrny na szkodę Moszka Stelzera. Przy wycony na gorącym uczynku Lejba nie jest żadnym krewnym poszkodowanego. Przy rewizji u Lejby znaleziono medalion złoty z granatami.

Z altany ogrodowej ul. Piehy l. 43. skradł niewiadomy sprawca suknię niebieską wartości 20 zlr., na szkodę Franciszki S.

Wiktorowi K. skradzione zostały z zamkniętego kufra rozmaite rzeczy z gąrobą wartości 100 zlr. Rew. pol. Fischer wysledził sprawę w osobie Antoniego Gajdy, który już się znajduje w aresztach policyjnych.

Festyn w Winnikach Władza tamtejszy oddział „Rodziny“ 3. lipca br. z nadzwyczaj powabnym programem. Członkowie oddziału lwowskiego, chcący w tej zabawie wziąć udział zbierają się „hotel de Laus“ na Łyczakowie o g. 3. popołudniu w dniu festynu, skąd podwodami udadzą się do Winnik.

Od wydawnictwa Listy do Redakcji i Administracji prosimy adresować wyrażając: „Kurjer Lwowski“ Chorążczyzna 5, a telegramy: „Kurjer Lwowski“ Lwów.

Wpisy do towarzystwa „Sioły ludowej“ (Kola pań) zgłaszać się można w następujących miejscach:
a) u przewodniczącej Heleny Szepanowskiej ul. Dąbrowskiego liczb 8,
b) u każdej z pań delegatek.
c) w księgarni pp. Sayfartha i Czernińskiego w Rynku,
d) w kancelarii posta Stanisława Szepanowskiego ul. Jagiellońska l. 7. zawsze, a najlepiej podczas zebrania tamże wydziału towarzystwa. W piątek od godz. 4 — 6 popołudniu. Helena Szepanowska, Bogumiła Czechowiczowa. Wkładka roczna 1 zlr. Wpisują się także całe rodziny.

NADEŚLAŁE

Komisja informacyjna (lekcyjna) towarzystwa wza- jemnej pomocy uczniów uniw. Jagiellońskiego ma zaszczyt zwrócić uwagę interesowanych, że pol. z grona uczniów uniwersytetu uzdolnionych korespondentów, pisarzy, guwernerów, tak w miejscu jak i na prowincję, ręcząc za kwalifikację polecać ich osob. Kom. żywi nieplonną nadzieję, że zdoła dowolnie Szan. publiczność, gdyż poleca kolegów tylko mocy celują- cych świadectw maturalnych i innych dogodnych do- wodów fachowego uzdolnienia.

Polecamy więc stronom interesowa- nych naszą ko- misję, która ze względu na swój szczytny cel — wspo- maganie biednych chcących pracować — a przychylnie zasługuje poparcie. Informacyj i wyjaśn. udziela się do 4 i w bezinteresownie w poniedziałki i środy od 4 do 5 w soboty od 4 do 5 z wyjątkiem świąt. Coll. Nov. Lec. IV.

Rozpisanie nowych wyborów gminnych

we Lwowie na dzień 12. bm. (lipca), które jeszcze nie nastąpiło (przynajmniej do wczorajszego wieczorem), najbliższemu rozpatrzeniu się w ordynacji wybor- czej należy uważać za nieprawidłowe i nielegalne. Prezydium czyniąc to, opiera się na przebiegu §. 23,

który mówi o „weryfikacji, unieważnieniu i uzupełnieniu wyborów“. W przedostatnim ustępie powiada ten §: „Dla uzupełnienia miejsc opróżnionych wskutek nieważności lub nieprzyjęcia wyborców, rozpisze prezydent niezwłocznie nowy wybór na podstawie spisów, dla poprzedniego wyboru sporządzonych“.

Stylizacja tego ustępu jest jasną i może się odnosić jedynie do uzupełnienia pozostałego po weryfikacji składu Rady. Gdy zaś obecnie bądź przez złożenie mandatów, bądź przez ryczałtowe unieważnienie się w składzie Rady nie pozostał ani jeden, to nie może być mowa o uzupełnieniu, i konsekwentnie nie może być mowa o rozpisaniu wyboru w tak krótkim terminie, ani na podstawie spisów dla poprzedniego wyboru sporządzonych.

Lecz przeciwnie mamy do czynienia z całkiem nowym wyborem, który w myśl §. 14. ord. powinien być rozpisany przynajmniej na 3 tygodnie przed wykonaniem i na podstawie katastru nowo sporządzonego, który według §. 13. przynajmniej na 6 tygodni powinien być wyłożony w magistracie z dopuszczalnością 14-dniowego terminu reklamacyjnego. Czuliśmy się obowiązani, zwrócić na to uwagę w uzupełnieniu dzisiejszego artykułu wstępnego, bo nowa taka akcja dałaby znowu powód do protestu i zażalenia nieważności, a pisząc ów artykuł nie mieliśmy pod ręką osnowy ordynacji. — Krótko mówiąc, jest to wypadek zupełnie taki, jakby wybór Rady przez trybunał został unieważniony. Wtedy zaś musiałyby być rozpisany całkiem nowy wybór, a nie żaden uzupełniający. Nie można uzupełniać tego, co nieistnieje.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 30. czerwca. Ustawa o polepszeniu plac nauczycieli publicznych szkół ludowych, używała sankcję cesarską.

Tryest 30. czerwca. Według dziennika *Piccolo* pojawiła się cholera w Brindisi (południowe Włochy). W Brindisi zdarzyło się pięć wypadków, a w Satiano dwa.

Budapeszt 30. czerwca. Izba poselska przyjęła, po krótkiej rozprawie, projekt ustawy o budowie kolei bośniackiej Janjica-Bugojno.

Ateny 30. czerwca. Wczoraj wybuchł wielki pożar na komorze celnej w Patras. Spaliła się wielka ilość towarów, a szkoda jest bardzo znaczna.

Londyn 30. czerwca. Fabrykanci obuwi w kilku miastach hrabstwa Leicester uchwalili zamknąć warsztaty, wskutek zatargów co do używania młodych chłopców do roboty. Dziewięćdziesiąt tysięcy robotników zostaje bez zajęcia.

Według doniesienia *Timesa* z Teheranu, ostatnie wiadomości z Meszedu mówią o zmniejszającej się tam śmiertelności. Umiera w tem mieście obecnie 25 osób dziennie.

Podczas wczorajszej zabawy ludowej w pałac Krysztalowym, pękł w wysokości 100 stóp nad ziemią balon. Aeronauta Dele, w oczach swojej żony i córki, poniósł śmierć na miejscu, a dwie osoby doznały ciężkiego skaleczenia.

Wiedeń 1. lipca. Wczoraj odbyła komisja walutowa dwa posiedzenia, na których przyjęto przedłożenia walutowe (sześć ustaw) i obrano Szczepanowskiego referentem. Na posiedzeniach tych okazało się znowu w całej pełni przesilenie parlamentarne, widać było również, że lewica używa formalnego na rząd wymusu, aby przeprowadzić swe zakusy germanizacyjne.

Podczas obrad nad ustawą o pożyczce państwowej oświadczył bowiem Steinwender, że ze względów politycznych głosować będzie przeciw ustawie, ponieważ rząd w ostatnim czasie proteguje w krajach alpejskich żywioł słowiański ze szkodą niemieckiego.

Po oświadczeniu tem podniósł się Plener i opuścić wraz ze swymi stronnikami salę obrad. Steinwender pozostał. Wskutek braku kompletu musiano przerwać rozprawę. Na posiedzeniu wieczornym nie było znowu członków lewicy, zjawili się natomiast 25 członków komisji, wskutek czego można było uchwalać.

Po dłuższej dyskusji przyjęto ustawę o pożyczce 17 głosami przeciwko 8. Polacy głosowali za ustawą, z wyjątkiem Kraińskiego, który nie był na posiedzeniu. Następnie 16 głosami przeciw 9 wybrano Szczepanowskiego referentem. Absentowanie się lewicy będzie miało zapewne skutki po-

lityczne. Mówią o rekonstrukcji prawicy, a nawet o rozwiązaniu Izby.

Cesarz wrócił wczoraj z Berna mor., jutro zaś jedzie do Monachium.

Giełda: Kredyty 318.12, renta majowa 95.42, węg. renta złota 110.80.

Berno mor. 1. lipca. W piśmie odręcznym do namiestnika Loebła dziękuje cesarz ludności za gorące przyjęcie i wypowiada życzenie, aby obie narodowości żyły ze sobą zgodnie.

Podczas onegdajszego zwiedzania muzeum im. Franciszka zapytał się cesarz przełożonego pol. stowarzyszenia bystrzyckiego, Józefa Czepka, o stan zasiewów. Czepek odpowiedział, że Czesi na Morawach czują się bardzo szczęśliwi, pragną tylko, aby cesarz koronował się na króla czeskiego. W kołach czeskich oświadczenie to Czepka wywołało wielki efekt, Czepek stał się bohaterem dnia.

Praga 1. lipca. Senat akademicki wszechnicy czeskiej wytoczył śledztwo dyscyplinarne przeciw tym studentom, którzy z powodu uroczystości Komeńskiego wystosowali telegram do byłego pruskiego ministra oświaty, Zedlitza.

Monachjum 1. lipca. Stronnicy centrum w tutejszym okręgu wyborczym oświadczyli, że bismarkowskie enuncjacje o obecnym rządzie niemieckim są zdradą kraju.

Paryż 1. lipca. W radzie ministrów oświadczył minister finansów, że dochody za rok 1891 wykazują nadwyżkę 84 milionów. Dep. Deloucle zamierza wnieść w Izbie, aby w r. 1900 urzędowo wystawę powszechną w Paryżu, ponieważ Niemcy pragną taką samą wystawę urządzić w Berlinie.

Sofja 1. lipca. Wczoraj rozpoczął się proces przeciwko mordercom Biłczewa.

Londyn 1. lipca. „Biuro Reutersa“ donosi, że Moskale podburzają w Afganistanie ludność przeciwko emirowi i że na granicy indyjskiej widziano żołnierzy rosyjskich.

Madryt 1. lipca. W St. Sebastian przyszło do bójkii pomiędzy hiszpańskimi i niemieckimi majtkami, przyczem jednego z oficerów ciężko zraniono nożem.

Rzym 1. lipca. Ze strony urzędowej zaprzeczają temu, jakoby w Brindisi wybuchła cholera.

Teatr, literatura i sztuka.

Dla amatorów cytry. Produkcja uczniów konc. szkoły muzycznej Wład. Mańkowskiego, odbędzie się 2. lipca w sali towarz. „Frohsinn“ o godz. wpół do 6. popołudniu. Programy służące za kartę wstępu nabywać można po 10 ct. w księgarni W. Hoscheka pl. Marjacki; w handlu St. Köhlera ul. Batorego 28; w kancelarii szkoły muzycznej W. Mańkowskiego ul. Zimorowicza (boczna) 9 i w dzień produkcji przy wejściu do sali. Dochód przeznaczony na pomnik Szopena.

Niezbędny podręcznik dla sławistów. W Berlinie wyszło właśnie dzieło dr. Fr. Pastrnaka, docenta prywatnego filologii słowiańskiej na uniwersytecie wiedeńskim, pt. „Bibliographische Uebersicht über die slavische Philologie 1876—1891“, stanowiące zarazem tom dopełniający i rejestr jeneralny wydanych dotąd 13 roczników kwartalnika „Archiv für slavische Philologie“. Dzieło to jest owocem niezmiernie żmudnej i sumiennej pracy i świadczy o rozległej wiedzy autora. Autor rozpatruje po kolei: 1) podręczniki ogólne, a więc filologiczne pisma fachowe, bibliografie, dzieła krytyczne i sprawozdawcze, dzieła biograficzne, wydawnictwa korespondencyj pisarzy i uczonych słowiańskich i encyklopedje; 2) badanie języków słowiańskich, przyczem zauważyć należy, że zgodnie z poglądami prof. Jagicza językowi mańkowskiemu nie przyznaje stanowiska odrębnego, traktując go wspólnie z rosyjskim i wydzielając osobno tylko 6 grup: starosłowiański, rosyjski, polski, czeski, łużycki i połabski, a wreszcie grupę południowosłowiańską (słoweński, kroacki, serbski i bułgarski); w tymże dziale zestawiono także słowniki i wydania pomników językowych; 3) literatura (z wyjątkiem najnowszej, z takim samym podziałem, jak i języki); 4) badania nad etnografią i 5) badania nad starożytnościami słowiańskimi. Przy końcu dodano szczegółowy indeks autorów w dziele wymienionych. Dzieło to będzie niezbędnym podręcznikiem dla każdego sławisty na równi ze znakomitą książką Kreka „Einleitung in die slavische Literaturgeschichte.“ *Iw. Fr.*

Zbiór pieśni polskich dla młodzieży korpusów i kolonij wakacyjnych. Pod takim tytułem wydało Tow. pedagog. książeczkę, zawierającą 55 pieśni, których melodię i tekst każde polskie dziecko umieć powinno. Książeczkę tę możemy jak najgoręcej polecić a dostać można

Tekturę ulepszoną ogniotrwałą do krycia dachów
rola 10 metrów □ od 80 do 85 zlr.
Lak asfaltowy świeca do konserwacji dachów tekturowych, drzewachówek i żelaza:



ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE.
Smółę angielską, bezwodną.
Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi, pokrycia dachowe tekturowe oraz reperację tychże. Metr □ od 50 do 75 centów
Długoletnią trwałość zapewnia się.

w biurze Tow. pedagogicznego (Ossolińskich 11), w Księgarni Polskiej i w handlu papieru Heleny Jaworskiej (Grodzickich 3), po cenie 10 ct. za egzemplarz.

Popis uczniów konc. szkoły Wilh. Czerwińskiego odbyty 29. bm. wypadł pod każdym względem pięknie w obecności licznej publiczności, która nadgrudzała oklaskami odznaczających się elewów i elewek tej znakomitej prowadzonej szkoły.

Z wystawy sztuk pięknych. Znajdujący się w naszym salonie olbrzymi obraz Garnella „Przerwany pojedynk” wysłany zostanie za kilka dni na wystawę wiedeńską. Krótki czas także pozostaną na wystawie dwa dzieła mistrza Matejki „Piotr Dunin wprowadzający Cystrersów do Polski” i „św. Kinga”, dalej obrazy Grocholskiego, Stachewicza, oraz serja akwarel Jankowskiego. Z tych ostatnich zakupiono następujące: „Kościołek w Rabce” nabył hr. Starzyński, „Kokietkę” p. A. Syrczyński, „Noc na Jaworzynie” i „Bramę w Rabce” p. Pipes, oprócz tego nabyte zostały Debickiego „Z Kastełłówki” przez p. J. Stykę, Stasiaka „Deportowani” przez p. H. Trettera, Harasimowicza „Jesień” i Jaroszyńskiego „Z gór” przez hr. Bielską, Podoleckiego „Krajobraz” przez hr. Komorowską, Jaroszyńskiego „Podróż” przez hr. Skarbka Borowskiego, Stachewicza „Pastel” przez hr. Pinińskiego, wreszcie dr. Budzynowski nabył prace: Kosaka, Podolskiego, Popiela, Jaroszyńskiego i Trojanowskiego.

NADESLANE.

Verfälschte schwarze Seide. Man ver-brenne ein Müsterehen des Stoffes, von dem man kaufen will, und die etwaige Verfälschung tritt sofort zu Tage: Echte, rein gefärbte Seide kräuselt sofort zusammen, ver-löscht bald und hinterlässt wenig Asche von ganz hell-bräunlicher Farbe. — Verfälschte Seide (die leicht spe-ckig wird und bricht) brennt langsam fort, namentlich glimmen die „Schussfäden“ weiter (wenn sehr mit Farb-stoff erschwert), und hinterlässt eine dunkelbraune Asche, die sich im Gegensatz zur echten Seide nicht kräuselt, sondern krümmt. Zerdrückt man die Asche der echten Seide, so zerstäubt sie, die der verfälschten nicht. Die **Seiden-Fabrik von G. Henneberg** (K. u. K. Hof-lief.), Zürich versendet gern Muster von seinen echten Seidenstoffen an Jedermann, und liefert einzelne Roben und ganze Stücke porto und zollfrei in's Haus.

Zmiana pomieszkania

Lekarz dentysta MARK

dplomowany na wszechniej Wiedeńskiej przeniósł swój a-telier dentystyczny na **plac Marjacki Nr. 8. w kamie-nicy księcia Ponińskiego** i ord. jak zwykle od 9 do 6. Sporządza sztuczne zęby i szczęki całe oparte na ci-snieniu powietrza podług najnowszego amerykańskiego sy-stemu, wykonuje wszelkie operacje bez bólu za pomocą ko-kainy. Zepsute zęby plombuje złotem, srebrem, cementem itp.

Nabożeństwo żałobne

za spokój duszy śp.

Dr. ADOLFA ŁODZIA MOSZYŃSKIEGO

adwokata krajowego

zmarłego we Lwowie dnia 25. czerwca br. odbędzie się w piątek dnia 1. lipca o g. 11. przed południem w kościele OO. Bernardynów.

Nowo otwczona pracownia ślusarska wykonuje wszelkie w zakres wchodzące roboty ślusarskie i mecha-niczne j. t. okucia budowy, drzwi, okna, portale, żelazne bramy, balkony, sztachety wszelkich gatunków. nitowane trawersy, krzyże do kościołów, gromociągi, pompy oraz wszelkie reperacje z jak największą dokładnością wykonane będą.

Prosząc o łaskawe względy z uniżeniem
Józef Cieśluk w Złoczowie.

Dr. Bernard Tenner

otworzył kancelarją adwokacką we Lwo-wie przy ulicy Kościuszki 10. w realności Wgo barona Romaszkana.

Fabryka sztucznych nawozów

spółki komandytowej

Juljana Wanga we Lwowie

otworzyła ponownie dla wygody Sz. PT. odbiorców

KANTOR MIASTOWY

w dawnym lokalu

przy ulicy Hetmańskiej liczbą 22.

obok Teatru (Nr. telef. nu 99).

Ciągnięcie 5. lipca 1892.

Promesy

na 3% Losy austrjac. Zakładu kredyt. ziemskiego

Główna wygrana 50.000 zlr.

sprzedaje po 50 ct. i stempel 50 ct. razem 1 zlr.

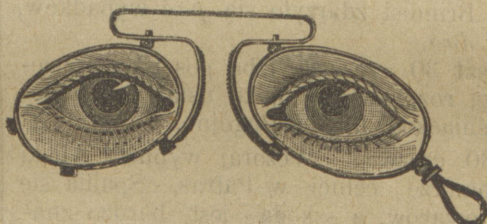
Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien

we Lwowie.

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą

Nowy optyk



we Lwowie pod „Kopernikiem” pl. św. Ducha. Naj-tańsze źródło okularów, cwik-ów, lornetek, bi-nokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z pro-wincji załatwiamy punktualnie. Re-peracje naj-rzychlej i naj-taniej.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct. na prowincji miesięcznie zlr. 1'60, kwartalnie zlr. 4'80. Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorem nasi n. bywać mogą **Nowe Mody.**

Warszawskie „Echo muzyczne, teatralne i arty-tyczne” dla prenumeratorków Kurjera Lwow. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 zlr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 zlr. 76 ct.

Przyjechali do Lwowa

dnia 1. lipca 1892.

Hotel SZWAJCARSKI. H. Mester z Przemysła, T. Markow P. Lewicki i G. Szczyrba z Jaworowa, K. Bokenheim i K. Pilz z Rozdołu, K. Wierchlejski ze Stawczan.

WYSTAWY I MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE w RATUSZU, codziennie od go-dziny 9 — 1 i od 3 — 6-iej; w poniedziałek 50 ct. w inne-dnie 20 ct., w niedzielę otwarte od 10 — 1. Wstęp wolny. NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha. l. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dniu powszednie 30 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, odziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedzielę od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3. Wstęp wolny.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

Lwów, z Izby handlowej

30. czerwca 1892.

	dłaca	żądaja
Kolej galic. Kar. Ludw. po 200 zlr. n. k.	218 50	216 50
„ Lwow.-Czern.-Jassy po 200 zlr. i. a. w. srb.	241 03	244 00
Banku hipot. galic. po 200 zlr. w.	388	24
„ kredyt. galic. po 200 zlr. w. a.		316
Listy zastawne za 10 zlr.		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40	101 00	101 70
„ „ 5 pr. „ wylosow. z 10 pr. p.	107 50	108 20
„ „ 4 i pół pr. los w 1 l.	98 25	98 95
Banku krajowego 4 i pół pr. w. los. w 51 l.	98 50	99 20
Towarz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a.		
„ „ 4 pr. w. a.	96 80	97 50
„ „ 4 pr. los w 41 i pół l.	95 10	95 80
„ „ 4 i pół los. w 52 l.	99 40	100 10
„ „ 4 los. w 56 l.	94 70	95 40
Listy dłużne za 10 zlr.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:		
(dawn. 6 proc.) 3 proc. w. a.	60 00	62
(dawn. 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	53 00	5 00
Ogólnego rolni.-zokredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat.	50	
Obliży za 100lr.		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m.	104 70	105 10
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	98 30	94 50
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	100 50	101 20
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	100	100 70
Pożyczki kraj. 6 p. w. a.	104 50	97 60
„ „ 4 i pół pr.)	97 60	98 30
„ „	91 40	92 10
Losy.		
Miasta Krakowa	22 50	24 50
„ Stanisławowa	29 10	32 50
Monty.		
Dukat cesarski	5 62	5 72
Napoleonów or	9 45	9 55
Pół imperial	9 65	
Rubel rosyjski srebrny	1 22	1 32
„ papierowy	19 00	120 00
100 marek niemieckich	58 30	58 9

Kurs gldy wiedeńskiej

Wiedeń 30 czerwca 1892.	wisiej-sze	z dnia poprz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	359 00	
„ Banku anglo-włoskiego	154 0	
„ Unionbanku	244	
„ kolei Karola Lwila	214 50	
„ kolei północnej	290 50	
„ kolei południowej (Lombardy)	99 00	
„ kolei państwowej	300 87	
„ kolei Lwowsko-zernowieckiej	243 00	
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	97 00	
„ „	59 75	
Losy komunalne wmskie	182 00	
Akcje Towarzystwa węgierskiego zarządu tytoniu	114 75	
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	—	
Losy regulacji Cis	—	
Akcje Banku dla ów koronnych	221 90	
Benta węgierska 4 4 proc.	110 50	
Akcje Bankverein	1 4 00	
Rosyjski rubel p. w.	118 75	
Losy premjowane węgierskie	—	
Akcje kredytowe	318 25	

Ruch pociągów kolejowych ważny z dniem 1. maja 1892.

Przychodzą do Lwowa:	p. posp.	p. posp.	p. osob.	p. osob.	p. osob.	p. miesz.	Odchodzą ze Lwowa:								
							p. posp.	p. posp.	p. osob.	p. osob.	p. osob.	p. miesz.			
Z Krakowa	601	250	901	646	932		Do Krakowa	1041	307	526	1101	756			
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów			901				Do Muszyny-Krynicy via Tarnów				756				
Z Podwoleczysk i Brodów (na dworzec główny)		257	940	721			Do Podwoleczysk i Brodów (z dworca głównego)	258		941	1026				
„ „ (na dworzec Podzamcze)		245	917	655			Do „ „ (z Podzamcza)	310		1002	1052				
Z Suczawy	1009		756	142	706		Do Suczawy	636		956	322	1056			
Z Kimpolungu	1099		756		706		Do Husiatyna via Halicz	636			322				
Z Radowic	1099		756		706		Do Słobody rungurskiej	636		956	322	1056			
Z Hliboki	1099				706		Do Nowosielic	636		956		1056			
Z Nowosielic			756		706		Do Hliboki	636		956		1056			
Z Słobody rungurskiej					706		Do Radowic	636		956		1056			
Z Husiatyna via Halicz	1009			142	706		Do Kimpolungu	636			322				
Z N. Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	1099			142			Do Stryja, Chyrowa, N. Sącza i Suchy			616	1021	741			
Z Suchy, N. Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja			916	235			Do „ „ i Stanisławowa				1021	741			
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja			916				Do „ „ Ławocznego, Munkacza, Miskol i Pesztu			616		741			
Z Pesztu, Miskolca, Munkacza, Ławocznego i Stryja					141		Do „ „ i Sokala					741			
Z Sokala i Bełcza			916		141		Do Bełcza i Sokala						951		
Z Sokala i Rawy ruskiej						448	Do Sokala i Rawy Ruskiej							736	
						832									

Uwaga. Czas podany podług zegara lwowskiego. Liczby podkreślone oznaczają nocną porę od 6. godz. wiecz. do godz. 6. rano.

Zniżenie ceny koksu.

Koks, koks, koks.

Najlepszy koks gazowy sprzedajemy po cenie 90 złr. za wagon = 10.000 kilogr., loco dworzec Lwów.

Zarząd Zakładu gazowego we Lwowie.

Na Kastelówce

są nowo wykonane, jednolotowe, 3 wille wraz z ogrodami i oszachtowaniem za cenę 13, 17 i 21 tysięcy zaraz o sprzedania.

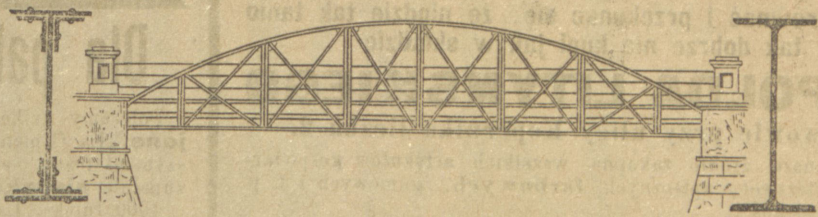
W willach na Kastelówce zaraz do wynajęcia:

- Nr. 20. parter z osiem wejściem 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, spiżarka i weranda oszklona. I. piętro 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarka i weranda oszklona. Nr. 21. parter 4 pokoje, kuchnia i spiżarka. II. piętro 2 pokoje z kucnią lub pokój osobny i pokój z kuchnią. Nr. 22. sutereny pokój kuchnia. Parter 2 pokoje z kuchnią. I. piętro 2 pokoje z kucnią, werandą i balkonem.

Dla każdej partii osny strych i piwnica, tudzież ogród do użytku. Blizszych wiadomości udzieli biuro budowniczego Jana Lewińskiego plac Kapitulny l. 7. II. p.

Na wszystkich, dotychczas obeslanych wystawach powsz. pierwszą nagrodą odszczególniony.

Nitowane dźwigary przedziałkowe we kratowe.



Walcowane dźwigary i szyny kolejowe.

Albert Milde & Spka

c. i k. nadw. warsztat ślusarski artyst. i budowniczy jakoteż dla konstrukcji z żelaza Wiedeń III/2 Untere Viaductgasse 35/37.

Roboty z zakresu ślusarstwa artystycznego wszelkiego rodzaju i ślusarstwa budowniczego. Wszelkie rodzaje okien, krat do okien i drzwi, poręcze schodowe, balkony, werandy, sztachety ogrodowe, bramy sztachetowe itd. Ciepłarnie. Konstrukcje dachów i pował. Mosty.

Konstrukcje z żelaza wszelkiego rodzaju.

Fabryka świec woskowych i blichowania wosku FRYDERYKA SCHUBUTHA

we Lwowie, Rynek l. 45 poleca nagrodzoną srebrnemi medalami zastugi, z istniejących dotąd najpiękniejszą i najtrwalszą masę do zapuszczania podłogi w pięciu kolorach: Nr. 0 biała - Nr. 1 jasno-złota - Nr. 2 jasnoniebieska - Nr. 3 orzechowa - Nr. 4 mahoniowa. Uwaga. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladownictw mojej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia; przestrzegam więc przed zakupnem takowych. Cenniki szczegółowe na żądanie franco.

Do terażniejszego zasiewu TURNIPS (Rzepa)

oryginalna angielska 1 kg. po złr. 1 60.

Rzepa pastewna czyli ściernianka biała okrągła i biała długa, kilogr. zlr. 1.

połącza w najpewniejszych gatunkach

główny skład nasion i roślin

J. STACHIEWICZA

we Lwowie plac Marjacki liczbą 11.

Na morg wysiewa się 1 1/4 kg. - Cenniki na żądanie franco.



35 lat powodzenia

Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 doktorów MARIE freres. lekarzy-wynalazców, ul. de l'Arbre-Sec, 46, w PARYŻU, na leczenie radykalne Ruptur. Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. Doktorowie MARIE rozwiązyli zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą Bandażu Elektro-Leczniczego, który ściągając nerwy, wzmacnia je bez wstrząśnięć i bólu i skutkuje w przedkim czasie uleczenie zupełne. - Pojedyncze franków 30. Podwójne franków 50 wraz z informacją.

Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 doktorów MARIE freres. lekarzy-wynalazców, ul. de l'Arbre-Sec, 46, w PARYŻU, na leczenie radykalne Ruptur. Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. Doktorowie MARIE rozwiązyli zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą Bandażu Elektro-Leczniczego, który ściągając nerwy, wzmacnia je bez wstrząśnięć i bólu i skutkuje w przedkim czasie uleczenie zupełne. - Pojedyncze franków 30. Podwójne franków 50 wraz z informacją.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Zarząd zakładu leczniczego „Marjówka“ poczta Lwów poszukuje dostawców masła.

ŚNIADANIA zimne i gorące oraz najlepsze Piwo Pilzneńskie PORTER i WINA poleca handel delikatesów S. Wojciechowskiego Chorążczyzna 6.

FOTOMINIATURY pastelowe Stefana Grzywińskiego plac Benedyktynów l. 2. 550

Gater 30" z parową maszyną o sile 40 koni z dwoma kotłami, również kierat żelazny jest tania do sprzedania w Biurze Świdwskiego w Tarnowia.

Tutki cygaretkowe z najznakomitszej bibułki francuskiej 1000 sztuk od złr. 1, poleca fabryka F. Nizalowskiego Lwów, Hotel Żorża. Opakowanie franco, wysyłka odwrotną pocztą.

Kamienica przy ulicy Długosza do sprzedania. Czynsz 2700 złr. Blizsza wiadomość u p. Fiedler Zimowicza 15. 155

Łazienki tuż przy pływalni wojakowskiej obok stawu Pełczyńskiego nowo urządzone wanny drewniane, metalowe i nasiadowe, tudzież mleczarnia w ogródku. Napiął doskonały, zimne przekąski. Ceny przystępne. 555

Ważne dla dam! Po umiarkowanych cenach na każde miasteczko sprzedaje się formy na staniki, płasze, palety, szlafroki i t. d. wyciśnięte do skrojenia całe surowe, a na żądanie i do fastrygowania i wypróbowania, pod gwarancją dobrego leżenia. Krój i male francuskie. Piekarska 2B. Piętro. 352

Złotówkę kupuje garderobę męską i damską, maszyny do szycia, szopy, mebla i t. p. Zakład Jaszczyna gmach teatralny.

Mistrz farmacji poszukuje natychmiast legapport, Lwów, Jagiellońska 17

Złoty, pilny i zaufania godny pomocnik, obznajomiony z eksploatacją pocztową i kolejową znajduje umieszczenie u Alojzego Huba we Lwowie Rynek l. 38. P. S. T. pisemne oferty będą uwzględnione.

Zakład fotograficzny G. Manaster w Samborze poszukuje rektusze 576

Spedytora rutynowanego z uzdolnieniem telegraficznym pakuje Pilzno.

Nowe komite śledzie pocztowe z tytułem ent. poleca handel Alberta Szona we Lwowie.

50 ct. lekcje kwiatów, przeciągu 12 lekcji można przystąpić nauczyciel. Olga K. Lyczaków l. 11. piątko, schody, drzwi 38.

4 studentów starannie wychowanych mogą przyjąć na stancje, zapewniając troskliwą opiekę, dobre obchodzenie się, zdrowy dostatek wikt, pomieszkanie obszerne z ogrodem. Zgłoszenia przed wakacjami byłoby pożądanie. Blizsza wiadomość w administracji. 517

Największy handel maszyn do szycia nie tylko w kraju, ale i w całej Austrii wybór z 12tu fabryk ręczne Singera po 28, 36, 40, 48 złr. nożne Singera po 30, 42, 50, 65 złr. ratami po 4 złr. miesięcznie gotówką 10% taniej. Józef Iwanicki Lwów Hotel Żorża, Kraków Rynek l. 25.

Uzdolniony pomocnik handlowy, branży papierowej, galanterijnej i drobiazgowej znający buchalterję pojedynczą i podwójną, pragnie zmienić posadę. Pierwszeństwo zajęciom buchaltercznym! Łaskawe zgłoszenia poście restante Stryj „K. Z. W. 375“ 564

Kobieta sama, rozumiąca się na kuchni z gotówką około 100 złr. możeby zechciała być nie zależną i wejść w spółkę do korzystnego interesu. Wiadomość w handlu p. Olszewskiego Ossolińskich 11. 586

W Brzuchowicach willa z komfortem urządzone i umeblowane z powodu wyjazdu do sprzedania lub wynajęcia. Blizsza wiadomość ul. Ormiańska 15, II. p. drzwi na prawo, codzień od g. 4-5. lub pod adresem: J. R. 12. poste restante Lwów.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

4 3 pokoje ect. 2 pokoje, przedpokój i pokoje kawalerskie. Stajnię wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera w godzinach 9 - 12 i 3 - 5.

Do wynajęcia w kamienicy ul. Czarnieckiego l. 12. obok c. k. na miasteczku od 1. lipca na II-gim piętrze w oficynach; pokój, alkierz, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica; od 1. października na II. piętrze na froncie, 3 pokoje, salon, przedpokój, kuchnia, komora, strych i piwnica. 536

6 pokoi z balkonem, przedpokój, kuchnia, weranda, ogród na I. piętrze w willi od 1. lipca ul. Czarnieckiego l. 26.

Pomieszkanie na lato składające się z 2 pokoi i kuchenki jest od 1 lipca b. r. w H Łosku wielkim pod Lwowem do wynajęcia. Blizsza wiadomość przy ul. Akademickiej l. 15. w parterze po lewej ręce. 559

Do wynajęcia od 15. lipca b. r. w kamienicach przy placu św. Jura i ulicy Lipowej pomieszkania podług nowoczesnych wymagań elegancko urządzone, składające się z 3 lub 4 pokoi, ury, przedpokoju, werandy oszklonej, kuchni, spiżarni, osobnego strychu i piwnicy oraz wszelkich innych dogodności. Również pomieszkania mniejsze w suterenach. Dla wygody P. T. lokatorów urządzone są 2 studnie w podwórzu z doskonałą wodą tudzież wspólne ogródki kwiatowe. Blizszej wiadomości udzieli zarząd tych kamienic na miejscu lub właściciel mieszkający przy ulicy Ormiańskiej l. 4. 578

2 pokoje z kuchnią zaraz ul. Janowska 42. 575

Przy ulicy Ormiańskiej l. 2. (róg Teatralnej a Ormiańskiej) do wynajęcia w parterze, obszerny lokal sklepowy o czterech pokojach i o dwóch frontach. 573

Kalecza 3. piętro 2 pokoje kuchnia. 572

Od 15. lipca b. r. do wynajęcia: 4 pokoje, przedpokój, kuchnia na II piętrze plac Bernardyński l. 17. Blizsza wiadomość w sklepie Spółki stolarzy lwowskich. 547

Korespondencje prywatne.

Niepoprawna Ty moja pieczętoko, zawsze podejrzewasz, nieufasz bez powodu a mnie to boli. Ja dotąd i dokąd Ty się nie odwrócisz, Twój sercem, duszą całą. Donieś zaraz ostrożnie, jak zdrowie. Wyjeżdżam dziesiątego daleko, oczem jeszcze bliżej donieś późnej. Kochaj mnie, bądź ostrożna a wszystko będzie dobrze, byle już prędko mogliśmy się znów zobaczyć. Usteczka, rączki całuje kochający stale Twój.

Fabryka maszyn T. BREDTA w OTTYNJI oddaje Ławki ogrodowe bez poręczy po 12 złr., z poręczami po 14 zł. sztuka. Image of a man sitting on a bench.

